

Wychodzi w Krakowie  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską  
monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20  
kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szosa-  
pańskiej ulicy Nr. 369.  
Listy przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura  
Ekspedycji Czasu wyrażając na kopercie: *Przenumeracyjsne  
pieniądze*

# CZAS

Przyjmują się  
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju,  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe  
rolnicze itp.  
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.  
Za opłatą  
od wiersza potytowego za jednorazowe umieszczenie pob-  
roszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za  
każdą publikacją.

Listy  
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.  
Namer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 2 grudnia.

Donosiliśmy już, że dnia 14 z. m. zebrani za  
pośrednictwem Prezesa Rady Adm. Członkowie  
Izby handlowej odbyli pierwsze posiedzenie i  
wybrali prezydium Izby. Wybór ten oczekuje  
do dziś dnia potwierdzenia Ministeryum handlu.  
Zwracamy na ten przedmiot uwagę, prosząc Wy-  
sokich Władz, aby zechciały przyspieszyć jego  
załatwienie, gdy sprawy ważne i niecierpiące  
zwłoki, nadużycia gorszące wymagają całej sprę-  
żystości Izby handlowej.

Jednym z pierwszych jej zatrudnień odnośnie  
do Patentu ją konstytuującego, powinno być u-  
stanowienie machlarzy (sensalów) publicznych,  
przysięgłych, urządzenie stosunków wekslarskich  
i wydanie przepisu, że nikomu publicznie niewol-  
no wekslować, kto do tego niema upoważnienia  
i kto się po wymianie pieniędzy nie podpisze, że  
za tyle a tyle zamienił. Zmiana po niższej od  
bieżącego kursu cenie (po odtrąceniu  $\frac{1}{4}$  lub  $\frac{1}{2}$  %  
na zysk zmiany) powinna ulegać karze.

Dość przejść się po rynku naszym, aby o  
każdym czasie i każdego dnia być świadkiem ty-  
lu..... (naprawdę szukamy w myśli wyrazu, któ-  
ryby i rzecz malował i ostrością swoją nie-  
raził) tylu..... zdzierstw, jawnie tolerowanych,  
bo niema władzy do którejby zakresu wchodziły  
potrzebne przepisy, i której rozporządzenia mo-  
głyby skutkować. Niemała część ludności Ka-  
zimierskiej zwykle za pożyczone na 1% tygo-  
dniowo pieniądze (zwyczajna stopa procentu) pu-  
szcza się na to obszerne pole, na którym rzadko  
z dobrą wiarą harcuje. Nic przykrzejszego jak  
widok włóścianina otoczonego tłumem wekslarzy  
obojej płci, z których każdy w tym kilkuzłoto-  
wym interesie bierze udział, i każdy za argu-  
mentacje swoje, pod którymi chwieje się rozum  
i wiadomości rachunkowe zmieniającego, ma pra-  
wo do jakiegoś zysku.

Chce się ktoś dowiedzieć o kursie — nie ma  
go wcale. Kursa telegraficzne podnoszą go na  
półgodziny i to tylko dla tych, co chcą bankno-  
tów, później żaden już z wekslarzy ulicznych nie  
zwraca na nie uwagi, zwłaszcza jeżeli ci mają  
do czynienia z kupującymi polskie lub pruskie  
papiery. W mieście takim jak nasze, które i  
sąsiedztwem i dawnymi zabytkami niemałą część  
interesów w niekrajowej załatwia monecie, okoli-  
czność ta tym większą nabiera wagi.

Zastraszające przepisy nadużyciu temu nie po-  
łożą kresu, dopóki Izba handlowa każdego rana  
ogłasza nie będzie kursów. Urząd zaś policyj-  
ny obowiązany wtedy będzie dochodzić, aby nikt  
nieopatrzony pozwoleniem właściwej władzy  
i niżej kursu przez nią postanowionego pu-  
blicznie nie zmieniał, w przeciwnym zaś razie  
stosownie wymierzać kary.

W swoim czasie na wiele innych spraw bę-  
dziemy mieli sposobność zwrócić uwagę Izby;  
dzisiaj jeszcze słówko. W zeszłym tygodniu  
byliśmy świadkami nietylko nadzwyczajnego zdro-  
żenia artykułów codziennego życia ale niezdecy-  
dowanej ich ceny. Funt cukru kosztował od 24  
do 36 kr. podobnie kawa a nawet chleb itp. Ta  
nadzwyczajna podwyżka w chwili popłochu ła-  
twą jest do wytłumaczenia ale mamy prawo wy-  
magać aby z powrotem do normalnych stosunków  
i ceny normalne wróciły. Gdyby system wolno-  
ści handlowej, któremu podobno nie my mamy  
interes sprzeciwiać się, w całej obszerności pa-  
nował, niemielibyśmy odpowiedzi na bardzo pro-  
sty zarzut: że prawy właściciel towaru może go

sprzedawać po jakiej sam żąda cenie, ale anta-  
goniści wolnej konkurencji muszą się poddać na-  
stępnościom wyznawanego przez siebie systemu.  
Otóż niejednostajność ceny tym bardziej razi, że  
w jednym i tymże samym sklepie i o jednej go-  
dzinie spostrzegać się nieraz dawała, w miarę  
jak kupujący mniej lub więcej zdawał się być  
dotknięty zastraszającymi uwagami sprzedającego.  
Nie wymieniamy nikogo, ale poczytywalibyśmy za  
nasz obowiązek, gdyby się nadużycia tego ro-  
dzaju powtórzyły, ostrzedz łątewierną publi-  
czność.

Oto rezultat konferencji ołomunieckich:

o Wiedniu 1 grudnia. Cztery następne punkta zde-  
cydowanymi zostały w Ołomuńcu:

1) Dawne przymierze między Prusami, Austrią i  
Rosją, odnowione i utwierdzone na podstawie trak-  
tatów 1815 r.

2) Utrzymanie Bundestagu w Niemczech i aktu  
kongresu wiedeńskiego z zaręczeniem reform, jakie  
tenże Bundestag za potrzebne uzna.

3) Wspólne opuszczenie Hessyi przez wojska pru-  
skie i austriacko-niemieckie, jak skoro Elektor z woj-  
skiem do Kassel wróci.

4) Prusy i Austria wspólnie do Holsztynu wkro-  
czą, jeśli władza namiestnicza się nie podda na we-  
zwanie, które Prusy do niej niezwłocznie zrobią.

Ta konwencja podpisana przez ministrów: Man-  
teuffel, Szwarzenberg i Meyendorff, oczekuje ratifi-  
kacji od trzech dworów.

Pan Meyendorff wiele się do tej zgody przyłożył  
przez swe umiarkowanie i swą otwartość.

## Przeгляд Polityczny.

Dzienniki wieczorne nie nam nowego nieprzynoszą,  
treść konferencji ołomunieckiej jest dla nich dotąd ta-  
jemnicą. W świeżo atoli odebranych korespondencji z Wie-  
dnia wymienione są cztery punkta zasadnicze i do niej  
czytelników odsyłamy. W punkcie 4ym wzmianka jest  
o wezwaniu księstw nadbaltyckich przez Prusy do pod-  
dania się, a jedyny dziennik który o tym wspomina: *Augs-  
burgska gazeta*, donosi z Frankfurtu: „Nareszcie rząd  
w Kiel przesłał do Frankfurtu życzenie swoje wejścia  
w układy z komisarzem Związku, nieczekając na wkrocze-  
nie wojsk egzekucyjnych.“

— Czytelnicy przypominają sobie, że we Francyi  
istnieją osobliwe przepisy prefekta policyi, tolerowane  
przez rząd, które pozwalają sprzedawcy jednym dzien-  
nikom, a zabraniają jej drugim. O ile się to da pogodzić  
z wolnością druku i równością w obec prawa odpowie-  
dziedz nieumiemy, bo jeżeli prefekt policyi winien jest  
opiekę dla każdego człowieka bez względu na jego opi-  
nie, to organowi tychże opinii niema prawa odejmować  
życia. Otóż tę kwestyą podniósł dzisiaj pan Pascal Duprat,  
domagając się, żeby albo wszystkie dzienniki były do-  
zwolone, albo wszystkie zakazane. Pan Bancel traktował  
ten przedmiot nader gruntownie, ze stanowiska wyższe-  
go, z wymową niezaprzeczoną. Mowę jego podamy w ca-  
łości, wszakże nie zrobiła ona skutku, bo Zgromadzenie,  
niemające wiele sympatyj dla wolności druku, większością  
379 przeciw 267 oświadczyło, iż projektu niechce brać  
pod rozwagę.

Na tym się ograniczają wszystkie wiadomości francus-  
kie z gazet dzisiejszych. Wniosek pana Créton, którego  
dyskusye dojdą nas pojutrze, niepokoi naczelników wię-  
kszości. PP. Thiers, de Broglie, Dupin czynią wszelkie  
usiłowania, aby projekt do trzech miesięcy odroczyć.  
Pomagają im bonapartyści i legitymiści, ale mimo to re-  
zultat dotąd okazuje się wątpliwym.

— W Izbie Turynskiej pan Pinelli znowu obrany został  
prezesem, pp. Demarchi i Buoncompagni wiceprezesami.

CLII. część Dziennika rządowni i praw państwa mie-  
ści w sobie pod L. 449 następujące rozporządzenie  
ministra wyznań religijnych i oświecenia z d. 11 li-  
stopada 1850 r. obowiązujące dla całej monarchii,  
mocą którego wydają się tymczasowe postanowienia  
względem opłat za teoretyczne egzamina rządowe.

Celem wykonania teoretycznych egzaminów rządo-  
wych nakazanych rozporządzeniem z d. 30 lipca 1850  
l. 327, ministeryum wyznań religijnych i oświecenia

za poprzednim porozumieniem się z ministeryum skar-  
bu, tymczasowo następujące wydaje postanowienia  
względem opłat za egzamina rządowe przez kandy-  
datów uiszczających się mających, a to dopóki nabyte do-  
świadczenie skutków tego nowego urzędowania, bliż-  
szych nie poda zasad w tej mierze:

1) Opłata egzaminacyjna stanowi się dla wszyst-  
kich krajów monarchii na 10 złr. za ogólny egza-  
men, na 8 złr. za każdy szczegółowy oddział.

2) Opłaty te mają być składane przed złożeniem  
egzaminu. Osobne obwieszczenia naznaczają kassy do  
poboru tych opłat przeznaczone.

3) Najdalej na 24 godzin przed rozpoczęciem u-  
stnych egzaminów, kandydaci winni się przed wła-  
ściwym prezesem wykazać z uiszczoną opłatą egza-  
minacyjną lub z właściwego stępla świadectwa e-  
gzaminacyjnego, albo też z zupełnego lub części-  
owego od opłaty uwolnienia.

Załączone kwity zachowa przydujący w komisyy  
egzaminacyjnej dla przydzielenia ich do wykazu re-  
muneracyi przy końcu każdego półrocza składać się  
mającego właściwemu Namiestnikowi lub szefowi kra-  
jowemu.

4) Summa opłat za egzamina szczególnych oddzia-  
łów, podzielona będzie przy końcu każdego półro-  
cza między przydującego i komissarzy egzaminacyj-  
nych właściwych oddziałów, o ile takowi istotnie  
udział mieli w egzaminach pojedynczych.

5) Assygnacyę tej remuneracyi wydaje Namiestnik  
(ban, tymczasowy szef), kraju koronnego, w którym  
komisyy egzaminacyjne istnieją, w Krakowie jak na  
teraz naczelnik Komisyy Gubernialnej, później pre-  
zes obwodu rządowego.

6) Kandydaci ubodzy i udowadniający szczegól-  
niejszą pilność w czasie swoich nauk, mogą być od  
złożenia połowy lub całej opłaty przez właściwego  
naczelnika kraju, a w Krakowie przez naczelnika  
Komisyy Gubernialnej uwolnieni.

7) Prośby o uwolnienie podobne zależą w pierw-  
szej i ostatniej instancyi od naczelnika kraju.

8) Udzielone uwolnienia służą tylko dla komisyy  
egzaminacyjnej tego kraju, którego naczelnik tak-  
we udzielił. Trwać będą zawsze na przeciąg jedno-  
go roku szkolnego, ważność ich odnosi się jedynie  
do egzaminów w ciągu tego ich trwania składać się  
mających, i ginie za otrzymaniem nagany przy egza-  
minie.

9) Warunki do uzyskania uwolnienia są: a) udo-  
wodnione ubóstwo kandydata, b) pilne korzystanie  
z czasu nauki, c) nienaganne zachowanie się na u-  
niwersytecie.

10) W jaki sposób szefowie krajowi mogą się  
przekonać o ubóstwie kandydata, zależy to od ich  
uznania w zakresie następujących ograniczeń:

a) Kandydaci starający się o uwolnienie mają się  
powołać nietylko w ogóle na ubóstwo swoje i  
na tę okoliczność, że już przed rokiem szkol-  
nym 1850/51 na zasadzie świadectwa ubóstwa  
otrzymali uwolnienie od opłat uniwersyteckich  
albo nawet i stipendium; ale powinni wiernie i  
stanowczo wykazać stosunki i o ile można udo-  
wodnić, jakie są konieczne dla orzeczenia o u-  
bóstwie ich i ich rodziców.

b) Powszechnie należy wymagać złożenia urzędo-  
wych dowodów od naczelników gmin, władz po-  
litycznych itd. gdzieby oznaczone data znajdo-  
wały się dla osądzenia ubóstwa kandydata.

c) Prywatne świadectwa mogą tylko wtedy być wzię-  
te za podstawę uwolnienia, jeżeli świadczący  
znani są i zasługują na zupełne zaufanie, a  
w świadectwach oznaczone są pewne stałe za-  
sady do orzeczenia służyć mogące i jeżeli świad-  
czący wyraźnie je poświadczą, jako mu znane  
i za prawdziwe przezeń są utrzymywane.

d) Jako dostateczny dowód wszystkich trzech pun-  
któw § 9go mogą służyć w biegu lat szkolnych  
1850/51 do 1851/52 uwolnienia od opłaty kolle-  
giów przez kollegia professorskie uniwersytetów  
na których wolność uczenia się i nauczania ist-  
nieje i to wtedy gdy zupełne uwolnienie opłat  
kollegialnych orzekają.

11) Dla orzeczenia względem zachowania się na  
akademii i szczególnej pilności naukowej, proszący  
o uwolnienie mają przedłożyć przy pierwszym swo-  
jem o to podaniu wykazy nauk w ostatnich 4ch la-  
tach pobieranych jako to: świadectwa odbytych egza-  
minów, świadectwa dojrzałości lub świadectwa ucze-



szczenia na kollegia, książeczki meldunkowe itd. \*)

12) Jeżeli kandydat pragnie udzielone sobie na rok szkolny zupełne lub częściowe uwolnienie na następny rok otrzymać, winien postarać się o przedłużenie tego uwolnienia, które mu zostanie wtedy jedynie udzielone, jeżeli:

- a) Słucha jeszcze nauk, albo od czasu pierwszego uwolnienia swojego, pewien czas na takowych przepędzał, a następnie udowodni swoją pilność i zachowanie się swoje akademickie nienaganne,
- b) okaże, że się już jednemu egzaminowi rządowemu poddał i uznany w nim został za uzdatnionego, i
- c) udowodni w podobny sposób jak § 10 oznacza dalszy stan ubóstwa swojego.

Thun mp.

Wiedeń 1go grudnia. Minister-prezydent książę Szwarzenberg wczoraj o godzinie 10ej zrana wrócił z Ofomunca i udał się natychmiast do Cesarza. J. C. Mośc po odbytej konferencji pojechał wraz z księciem Szwarzenbergiem do Laxenburga na polowanie. Mnóstwo wieści o konferencyach ofomunickich krąży po stolicy. Wszystkie upadły wkrótce w obec faktów. Dziś wszakże tyle z pewnością wiadomo, że usiłowania konferujących dyplomatów ku utrzymaniu pokoju, nie pozostały bez skutku.

Po wczorajszej naradzie ministerjalnej wyprawiono zaraz 2ch kuryerów: jednego do Kassel, drugiego do Frankfurtu.

Lloyd podaje następujące dane statystyczne zakładów naukowych w Austrii: „Austria liczy 9 uniwersytetów, 42 akademie i szkoły sztuk, 33 licea, 91 teologicznych, 75 filozoficznych zakładów naukowych, 314 gimnazjów, 337 szkół specjalnych, 1370 zakładów naukowych ogólnych, 125 ochronek dla dzieci; dalej, z wyłączeniem Węgier, 380 szkół głównych, 18,165 trywialnych, 2844 szkółek dla dziewczyn, 11,772 szkółek repetycyjnych.

W ogólnej liczbie szkółek początkowych jest 6478 niemieckich, 6585 włoskich, 1134 węgierskich, 533 wołoskich, 4 greckie, 2 armiańskie, 1769 czeskich, 1052 morawskich, 8 słowackich, 64 słoweńskich, 265 kroackich, 387 serbskich, 491 polskich, 741 ruskich, 18,761 mieszanych.

Pogłoska o projektowaniu mianowaniu marszałka Radeckiego generalissimusem armii niezdaje się być bezzasadna. Przemawiają za nią przygotowania do urzędowania adjutantury marszałka; i nieulega wątpliwości, że hr. Radecki, przydziany w tę wysoką godność pozostanie w Wiedniu jako głównej kwaterze armii. Biuro marszałka dzieli się nateraz jak następuje: biuro prezydialne, nadintendentura, dyrekcja zdrowia, dyrekcja szpitali, sprawiedliwość, komenda placu, urząd zaopatrzenia, urząd transportów, kancelarya szczegółowa, komisaryat polowy wojenny, i prasa wojskowa. Przydani marszałkowi oficerowie sztabu Jlnego, otrzymają kwatery w Burgu. Koleją żelazną południową nadeszło wczoraj 46 koni wierzchowych marszałka z Medyolanu.

(Wiadomości bieżące). Dyrekcje pocztowe otrzymały polecenie, aby zaczawszy od 1 stycznia 1851 po upływie każdego kwartału składali ministrowi handlu raport o liczbie rozsefanych pocztą egzemplarzy każdego w szczególności pisma czasowego.

Wychodźca Gorliński, który dotąd zostawał w Turcji, wrócił teraz dobrowolnie wraz z swoją rodziną, dla poddania się puryfikacji.

Wczoraj wydalono w Wiedniu kilku spekulantów giełdowych, jako zamieszcanych.

Władysław Montenegro przybył wczoraj do Wiednia, gdzie zostać ma całą zimę.

#### NIEMCY.

Berlin 29 listop. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych po sprawdzeniu dalszym wyborów w chwili gdy odczytano interpelację dep. Beselera i jego przyjaciół w przedmiocie wydalania dra Hayma, nie było żadnego ministra w Izbie. Dep. Zychliński składa mandat swój, dr Lisiecki prosi o urlop z powodu choroby, minister Manteuffel podobną zanoszą prośbę jako deputowany do 30 b. m. Obie prośby zostały załatwione, a w tej chwili weszli do sali ministrowie Ladenberg, Heydt, Simons, Stockhausen i zastępca Manteuffla Puttkammer Prezydent donosi o ukonstytuowaniu się dwóch komisji: próśb i tyczącej się wyborów w Hohenzollern i o pasza imiona deputowanych 9ciu komisji szczegółowych do sprawdzenia budżetu wyznaczonych. Sekretarz Grodeck, odczytał interpelację przez 34 deputowanych lewej strony podpisaną, której treść w skróceniu podajemy: dr Haym redaktor *Gazety Konstytucyjnej* rozporządzeniem prezydium policji, został ze stolicy wydalony. Jest to mąż nieposzlakowanego charakteru, pruski obywatel, privatdocent na uniwersytecie Hallskim, po objęciu redakcji starał się długi czas o przyjęcie go na mieszkańca Berlina, ale na

prośby swoje nie odbierał odpowiedzi. Nie było innej do wydalenia jego zasady, jak że należał do redakcji dziennika opozycyjnego. Krok ten samowolny, tem jest dziwniejszy, iż dziennik jego trzymał się ściśle przepisów prawa i reprezentował dążność polityczną, którą znaczna ilość mieszkańców i tej Izby podziela. Wydalenie to jest napaścią na prawo drukowe, które orzeka, iż sady w przewinieniach orzekać mają, a nie policja. Przepis, na którym ta się opiera, tyczy się osób niemoralnego życia, włóczęgów, i ludzi niebezpiecznych. Pytania szczegółowe na które interpelujący odpowiedzi od ministerjum pragną, znajdzie czytelnik w wczorajszej korespondencji z Berlina.

Dep. Beseler zakończył mowę swoją, w której interpelację motywował i politykę dzisiejszą naganiał, temi słowy: „Ministerjum Guizota upadło i pociągnęło za sobą upadek Ludwika Filipa.“ Wyrazy te wywołały z jednej strony oklaski z drugiej sykanie. Rada ministerjalna Puttkammer odpowiada, że rządowi służy prawo wydalania obcych z kartą pobytu przebywających, zwłaszcza, że w czasie mobilizacji armii, rząd bardziej czuwać powinien nad spokojnością miasta i ścigać pisarzy dążących do siania niezgody i nieufności. Artykuł który spowodował wydalenie Hayma znany jest z małego wyjątku czytelnikom naszym, jest to porównanie Sztuarłów z Hohenzollernami. Puttkammer zwracał uwagę Izby osobliwie na wyrażenie: „Fryderyk Wilhelm IV nie powinien się dać przez Austrię zapłacić, ale się winien dać przez nią ufaskawić.“

Następnie zajmowano się sprawdzaniem wyborów, i odłożono debaty nad adresem do wtorku, gdy minister Manteuffel z powrotem będzie.

Stronnictwo Gepperta i Bodelschwingha (z którego łona wybrana została redakcja adresu) połączyło się z prawą ostateczną poznawszy, że gdy się na pokój zanosi, ta część Izby lepszą będzie mieć z sobą przyszłość. Mówią jednak, że stronnictwo to poczytało to za krok konieczny, aby uratować system parlamentarny zagrożony przez odwołanie „świętego przymierza“, gdyż rząd natrafwszy na słabą opozycję nie znajdzie powodu pozbycia się Izby. Lewica zamieszcza ze swej strony szeroko wypracowany projekt do budżetu przedłożyć i w słabą stronę uderzyć to jest: w wydatki, a w tym względzie gdy przyjdzie do rozbioru pojedynczych punktów nie stronnictwa Izby, ale interes wotować będzie.

Projekt do budżetu już przedłożonym został. Ogólne z niego podajemy tu cyfry:

Wydatki na rok 1851 wynoszą . . . . .	tal. 93,483,711.
Etat na rok 1850 . . . . .	„ 90,974,393.
Zatem na r. 1851 więcej o . . . . .	„ 2,509,318.
Po potrąceniu zaś przewyżki kosztów poboru „	46,922.
wynoszą więcej o „	2,462,396.

A mianowicie, przewyżka szczegółowo:	
w dotacjach . . . . .	tal. 2,060,611
w ministerstwie spraw zagr. . . . .	„ 14,110
„ handlu . . . . .	„ 49,831
„ spr. wewn. . . . .	„ 508,108
„ rolnictwa . . . . .	„ 348,310
„ ośw. i duchow. „	„ 13,619
„ wojny . . . . .	„ 346,075
razem „	3,340,664

Potrąciwszy oszczędności:	
w ministerstwie stanu 428	} 878,268
„ skarbu 858,510	
„ sprawiedl. 19,330	
wypadają jak wyżej	2,462,396

Jednorazowe i nadzwyczajne wydatki	
wynosiły w r. 1850 . . . . .	tal. 4,925,213
teraz zaś tylko . . . . .	„ 3,329,248
mniej zatem o . . . . .	„ 1,596,965

Rezultat budżetu jest następujący:	
dochody . . . . .	tal. 94,694,959
Stale wydatki zaś . . . . .	„ 93,483,711
pozostałość „	1,211,248

Obróciwszy tę oszczędność na pokrycie 3,329,248 tal. nadzwyczajnych wydatków, okaże się niedoboru 2,118,000 tal.

— *Gazeta Niemiecka* przywodzi na pamięć los ks. Karola Brunszwickiego (brata dzisiejszego księcia), który był odsądzony przez Bundestag od księstwa między innymi za to, iż roztargawszy wyrok rzucił go sędziom pod nogi. Dziś inaczej robią, nie targają wyroków, ale je z góry dyktują.

— *Gazeta Spenera* podaje, iż mobilizacja wojska oprócz pierwszych jednorazowych kosztów 20 milionów talarów, kosztuje miesięcznie około 7 milionów talarów.

— W Kiel oddano pod sąd kilku szlachty za to, iż w adresie rządowi podanym domagali się zawarcia pokoju z Danią. Skarga brzmi o zdradę kraju. Sąd również wojenny ma orzec wyrok na pułk. von der Tann za nieudanie się ataku na Friedrichstadt, z powodu, iż ten oficer atakiem komenderujący nie zastosował się do poleceń głównie dowodzącego.

— Komisja sejmowa następujący wygotowała pro-

jekt do adresu który ma być Izbie deputowanych w d. 3 b. m. pod obrady przedłożonym:

„Najjaśniejszy Panie! W. Kr. Mośc w trudnych czasach powołałeś Izby do swojego tronu, z radością dodać możemy że w czasach wielkich; wysoko bowiem i potężnie rozwinęło się uczucie narodowe Prus w chwili, gdy bezpieczeństwo i honor ojczyzny zdawały się być zagrożone. W odpowiedzi na powitanie królewskiego zaufania deputowani do Izby niższej powołani, czują przedewszystkiem potrzebę wyrazić głęboką bolesć swoją, jaką zamach na osobę W. K. Mości sprawił w sercach wszystkich wierznych Prusaków; za bolescią nastąpiło zaraz oburzenie i odraza przed czynem, którybyśmy chętnie dla honoru imienia pruskiego szaleńcowi jakiemu przypisali; przyłączyły się jednak do tego uczucia najgorętszych dziękczyniów łaskawej i wszystkim kierującej Opatrzności Boga, która już po raz drugi tak cudownie życie W. K. Mości ocaliła. Projekta do praw już przedłożone i przedłożyć się mające, będąc rozbiorem z całą ich ważnością odpowiednią troskliwością. — Ożywienie handlu, rękodzieł i żeglugi, które bezzwłocznie nastąpiło po ustaleniu porządku w wewnętrznych naszych stosunkach i po przywróceniu tem samem zaufania, uradowało nas i napełniło najpiękniejszymi na przyszłość nadziejami. Nie mniej pocieszającym jest ulepszenie w dochodach państwa z poprzedzającym bezpośrednio związane; a jeżeli takowe nie pokryje zupełnie wydatków publicznych, i dla tego siła podatkująca kraju w innym będzie musiała być użyta sposobie; tem troskliwiej zajmujemy się rozbiorem projektów do tego zmierzających, gdy z jednej strony każda możebna oszczędność sił podatkowych za nieuchronny poczytujemy obowiązek, z drugiej zaś strony przywrócenie równowagi między wydatkami i dochodami niemniej za naglące uważamy. Z tegoż samego stanowiska postępować będziemy, przy sprawdzaniu rachunków z użycia kredytu 18 milionów talarów przyzwolonego na poprzednim zebraniu sejmowym na militarne cele. Zadowoleni jesteśmy że przyjazne stosunki Waszej Królewskiej Mości do europejskich mocarstw w niczem przerwane nie zostały, umiemy bowiem w całej obszerności oceniać błogosławieństwo pokoju. — Załujemy jednak głęboko, że usiłowania rządu W. Kr. Mości nie zdołały niemieckim państwu odpowiedniej zjednać konstytucji. Ufamy, że dalsze w tym celu dążenia, których wyrazem jest związek z dnia 26 maja 1849 r. z naciskiem popierane, wkrótce doprowadzą do udzielenia Niemcom organizacji zapewniającej godność ich na zewnątrz, a wewnątrz wolność, i Prusy z całą swoją potęgą w Niemczech wstąpiwszy, nie będą w niej nadal na podrzędnym zostawać stanowisku. Na pomoc ludu pruskiego przy tych dążeniach możesz W. Kr. Mośc z pewnością liczyć. Przywrócenie do życia sejmowi związkowego zniesionego za powszechnym przyzwoleniem nie dałoby się z tem pogodzić. Załujemy szczerze, że mimo zawartego z Danią i wszędzie ratyfikowanego pokoju, zadawalniający stan prawny w Księstwach Holsztyńskim i Szlezwickim jeszcze zaprowadzonym być nie mógł. Spodziewamy się, że jeżeliby zgodzenie wiszących jeszcze kwestyj nie dało się bez dalszego wmięszania uskutecznić, połączenia rządy wszystkich państw do związku niemieckiego należących, będą w stanie dopiąć ukończenia sporu, tak aby prawo uzasadnione z każdej strony zabezpieczonem było. Wspólne takie działanie najlepszą będzie rękojmią przeciw przypadkowemu narażeniu integralności Niemiec i obawie, jakoby bezbronne opuszczono bratnie plemie, za które waleczne wojsko nasze dwukrotnie się biło i krew przelewało. Przykre zajścia z sąsiedzkim krajem, wywołały w całych Prusach najwyższe oburzenie i uznano z zadowoleniem, że rząd W. K. Mości jednostronnemu wmięszaniu się do takowych położył tamę, której niemieckie przeznaczenie Prus i honor naszego oręża strzedz nakazują. Jeżeli to nieporozumienia za sobą pociągnęło, a prócz tego zebrania wojsk zagrażające bezpieczeństwu monarchii nastąpiły, obowiązek, nakazał stawić w pogotowiu wojenne siły kraju, aby odpornie i zaczepnie być uzbrojonym. Ufnosc radostna z jaka obrona krajowa spieszy pod chorągwie jasnej i wyraźniej dowodzi, niżbyśmy byli w stanie skreślić, jak kraj W. K. M. przyjął wezwanie do broni. Wojsko silne liczbą, silniejsze doskonałym uzbrojeniem swoim — najsilniejsze odwaga i zapalem, oczekuje w gotowości rozkazów swojego króla! Jedno uczucie przemija, jedna chęć ożywia kraj cały, i gromadnie skupiamy się około tronu naszego króla, podobni naszym ojcom w upłynionym wieku, podobni naszym braciom w ostatnich wojnach za wolność. W. K. Mośc nie szukasz wojny, niczyich praw naruszać nie pragniesz. Bóg ci za to błogosław! Ale żadasz by cała ojczyzna przyjęła urządzenie zgodne z obecnym położeniem Prus w Niemczech i Europie, i w tem również odpowiadaśz oczekiwaniom ludu pruskiego.

Oręż dobytej w obronie tego słusznego prawa; jeżeli ono zabezpieczonem będzie, jeżeli dostatecznie dane na to będą rękojmie, tysiące schowają go na napowrót do pochwy i chętnie go zamienią na spo-

\*) Mowa tu o książeczkach meldunkowych, w których wpisywane są przedmioty naukowe przez ucznia słuchać się mające. P. T.



kojne narzędzia pracy; ale jeżeli potrzeba nakaże, gwałtowne cięcie jego spadnie na każdego, kto by śmiał naruszyć prawa i honor Prus. Wspierani jednoznacznie przyzwoleniem narodu, z gorliwością przystaniemy na wszelkie środki, aby dla osiągnięcia tego celu i dla pruskiej monarchii nową postawić ręką. W tym poświęceniu łączą się wszystkie stronnictwa, wszystkie z radością powtarzają hasło W. K. Mości: Zgoda w wierności, ufność w Bogu w jednym duchu, w starym prawdziwym pruskim duchu! — Tym nam Bóg dopomoże dalej na tej drodze, na której widzi On Prusy w łasce swojej od 150 lat! To również naszym zapewnieniem!

## FRANCYA.

**Paryż 26 listopada.** W salonach politycznych i po dziennikach mówią tylko o sprawie niemieckiej. Pan Persigny, który świeżo przyjechał z Berlina i otarł się o wiele ludzi tamtejszej stolicy, potwierdził wszystko co korespondenci niektórych dzienników donieśli, że naród cały natchniony zapałem wojennym długo nie zechce czekać, że, jeżeli król nie ulegnie ruchowi, będzie musiał abdykować albo też wybuchnie rewolucja.

Te jednoznaczne wiadomości mocno zajęły Elizeum rząd i Zgromadzenie, aczkolwiek zgadzają się na system neutralności, działają jednakowoż tak, jakby walka była nieuchronna. W każdym razie konserwatyści zyskują na tej trwodze, bo ona była powodem zbliżenia się prezydenta z generałem Changarnierem. Zdaje się że pogodzone się szczerze i oddano generałowi Changarnier komendę nad armią obserwacyjną nadreńską, która wynosić ma 60,000 ludzi. W takim razie godność komendanta nadzwyczajnego paryzkiego zostanie zniesiona a generał pozbędzie się stanowiska, które w skutek niezawisłych często okoliczności, może dla obydwóch stron stać się nieznosnym, kiedy na czele armii obserwacyjnej generał będzie zawsze pierwszą podporą sprawy porządku.

Takie są wiadomości, które w Paryżu za pewne uchodzą; lecz tutaj nasuwa się jedna uwaga; że w Niemczech nie biją się jeszcze i podobno bić się nie będą, że większość Zgromadzenia o ile z wczorajszych dyskusyj w biurach przekonać się było można, ożywiona jest duchem pokoju i zezwalając na kredyt żądany, wskaże bez wątpienia rządowi drogę postępowania, że jest żęby się nie mieszać dopóty, dopóki Francja zagrożona nie będzie. Jeszcze więc daleko do utworzenia armii obserwacyjnej; w tej chwili jak *Constitutionnel* zwraca uwagę, chodzi tylko o zwiększenie załogi w departamentach wschodnich. Żadna więc komenda nie czeka generała, zostaje w Paryżu i pozostanie zapewne nadług.

— Na dzisiejszym posiedzeniu generał Lahitte przedłożył traktat handlowy z Sardynią i domagał się jego ratyfikacji; odesłano go do właściwej komisji a p. Créton wstąpił na mównicę. W ostatnich dniach donosiliśmy kilka razy o jego projekcie, dzisiaj przedmówił kilka gorących słów za wygnaniem książątami, które znalazły echo w większości. P. Baroche sądził że propozycja jest niewczesna, w końcu bardzo słaba większość na dzień rozpraw przeznaczyła sobotę. Być może że w dniu tym większości już nie będzie ale dyskusja zasługuje na uwagę.

— Kwestya komisarza policyjnego Zgromadzenia znowu w inną przeszła kolej: donosiliśmy wczoraj że negocjacje między ministrem a komisją były bliskimi zerwania, lecz właśnie wczoraj pod wieczór zaszła pożądana zmiana, minister po raz trzeci czy czwarty udał się do komisji, porozumiano się bliżej i postanowiono że dyskusja publicznej niebędzie. Warunki tej ugody mają być następujące: Zgromadzenie będzie miało osobnego komisarza, którego minister nie może odwołać jak tylko za zgodą bióra prezydyonalnego. Czytając codziennie szczegóły tej drobnej sprawy, nie można się dość dziwić, że ludzie poważni, prawodawcy, mężowie stanu tracą czas na podobnych dyskusjach, tocząc tak błahą walkę, kiedy tyle wyższych spraw w inną stronę powołuje ich troskliwość.

Renty 3% 56—66 spad. 35 cent. Renty 5% 91—70 spad. 50 cent.

**Paryż 27 listopada.** Z porządku dziennego następuje propozycja generała Grammont względem przeniesienia stolicy rządu z Paryża, którą na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia wnioskujący rozwija jak następuje:

„Panowie! Rewolucje rozpoczęły się we Francji, kiedy władza poczęła słabnąć w Paryżu. Gdyby anarchia zatryumfowała jeszcze raz, odnowiłaby terrorizm z roku 1793. Od dawna we Francji tkwi myśl przeniesienia stolicy rządu z Paryża, ale myśl ta wkorzeniła się szczególnie głęboko od czasu rewolucji lutego; rozwinięła ją zuchwała pogarda jaką stolica okazywała dla prowincji. Gdyby nie było stolicy rządu w Paryżu, anarchia w mieście tem mogłaby się tylko oprzeć na postrachu i samowolności, a taki stan nie jest długo trwały. Ze 100,000 bagnietów w Paryżu rezydenci Zgromadzenia, skarb nasz niszczyliśmy, zagrażamy przyszłości. Gdyby wielkie władze państwa znalazły się jeszcze w pośród

anarchii, gdyby usadowiły się na wulkanie, nie omieszkałyby przejść ciężkie kłeski. Tu nie idzie o odjęcie Paryżowi tytułu stolicy, on będzie zawsze stolicą Francji, ale niechaj nie będzie całym narodem, niechaj nie narzuca mu swoich praw, ale jego przyjmuje. Krótko mówiąc, niechaj Paryż wyrzuci się z wierności politycznej, której tak nadużywa. Jeżeli w rozmaitych epokach, rozruchy łatwo zwyciężały rząd, to dla tego, że władza indywidualizowała się za nadto, że królowie zdawali się bronić sprawy osobistej. Ci co teraz zasiadają na tronach, niechaj nie zapominają, że berło jest symbolem protekcji dla ludów i że naczelnik rządu powinien stać silnie na swym stanowisku, jako kapitan okrętu na pokładzie. W czerwcu Rzeczpospolita dowiodła, że sprawa porządku jest powszechną, dzięki jej za to. Jestem więc więc nie przyjazny? Przyjrzyjcie się stanowisku opinii przeciwniej w obec mej propozycji. Z jednej strony zapytywano mnie, czyli chcę zniszczyć Rzeczpospolitą, z drugiej czyli chcę ją uniesmiertelnić. Tak jest, odpowiadam: tak jeżeli Rzeczpospolita zechce być wielką, jeżeli zechce się wyrzec nadziei z roku 1793 i niekzemności z r. 1848. Odpowiadam: nie jeżeli chcę szanować wszelką powagę, osłabić władzę i prawa. Odpowiadam: nie jeżeli ma być ruiną zawsze gotującą wybuch krajowy. Prowincya jest przedewszystkiem anti-rewolucyjna, domaga się pokoju i bezpieczeństwa. Co do mnie nie cierpię rewolucji; przekonałem się, że najlepsza z nich wszystkich, nie nie warta. Przyjąłem Rzeczpospolitą, ponieważ być musiała; w dniu 24 lutego brakło gruntu pod nogami wszystkich, roztraskała się władza nie wydawszy żadnej protestacji, wydarto broń z ręki tych co chcieli jej bronić. Rząd więc wszystkich zajął miejsce rządu jednego, bo go znalazł pustym. Gdyby uczucia te, które tu wypowiadam, nie były moimi, przyjąłbym je w obec egoizmu i braku patriotyzmu objawiających się ze wszystkich stron. Nie należę do stronnictwa tych, którzy się przechwalają konspiracją od lat 30tu ani do tych, którzy do tryumfu swych myśli dążą przez zbyt ciężki ciężar złego. Byłoby rzeczą słuszną gdybyśmy zwyciężyli anarchią, zajęli się nadaniem krajowi instytucyj socyalnych zamiast spierania się o rządy, które nie umiały się bronić. Jakkolwiek będzie rezultat głosowania, dopełniłem obowiązku wskazując wam najlepszą drogę do uniknięcia niebezpieczeństwa.“

Gdy nikt więcej nie żądał głosu, pan Baroche oświadczył, że rząd nie jest zdania, aby projekt ten był wzięty pod rozwagę, a większość 437 przeciw 194 odrzuciła go. Resztę posiedzenia poświęcono mnóstwu wniosków bez żadnej uwagi politycznej, z tych niektóre przesłano do komisji, ważniejsze odczytano jak np. propozycja pana Pascal Duprat domagającego się wolnej sprzedaży dzienników i pana Girardina chcącego zaprowadzić wierne sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Izby.

— Obaj wspomnieni mówcy zamysłają zabrać głos w propozycji pana Créton, która jak słycać w lewej wiciej znajduje zwolenników niżej mniemano. *L'Ordre* o wniosku tym czyni następujące uwagi:

„Prawa proskrypcyjne są hańbiące, kiedy widoczna konieczność nie wymaga ich utrzymania. Ze zaś takiej konieczności nie ma obecnie, sądziemy, że jest rzeczą potrzebną i nieodzowną odwołać. Gdyby Rzeczpospolita opierała się tylko na prawach komisji, nie mogła by żyć długo i nie wartoby jej bronić.“

*L'Opinion Publique* odzywa się jak następuje:

„Widzimy dobrze niedogodności, jakie ta kwestya nasuwa, ale mimo to chcemy aby była rozebrana. Bo potrzeba ażeby prawa spełniła swoją misję i wypowiedziała słowa prawdy, które jest dłużna. Czy wcześniej czy później o 8 dni, spierać się nie warto.“

*Débaty* z zwykłą sobie ostrożnością przemawiają:

„Potrzebujemy przyjmować stanowisko w tej kwestyi? Sympatye nasze są znane, przeszłość nasza mówi za nas a nawet głośniejsze jak byśmy potrafili. Dla innych kwestya ta może być drażliwą, dla nas jest bardzo prostą; inni mogliby poświęcić swoje sympatye względem czysto politycznym, my nie stawiamy się na tym punkcie. Nie jesteśmy reprezentantami narodu, gdybyśmy niemi byli, nie chcielibyśmy rozprawiać, wotowalibyśmy z oczyma zamkniętymi, wotowalibyśmy jak czujemy, to jest, włożylibyśmy gałkę białą do urny. Takie są nasze życzenia a przynajmniej takie byłoby nasze wotum.“

*Pressa* która od bardzo dawna domaga się zniesienia wszystkich praw bannicy, która dużo wcześniej doradzała prezydentowi Rzeczypospolitej i amnestya i zniesienie dekretów wygnania, oświadcza się bardzo mocno za propozycję pana Créton i nie widzi w niej nic niebezpiecznego bo powiada, że nie masz mocy tylko w prawie, a we Francji rząd zjednywa sobie miłość narodu otwartością i szczerością.

— W ciągu dwudziestu czterech godzin nowa w polityce wewnętrznej nastąpiła zmiana; donosiliśmy wczoraj o tym, że generał Changarnier ma być zamianowany komendantem armii nadreńskiej, dzisiaj utrzymują,

że armii tej nie będzie i że pan Changarnier zostanie w Paryżu, bo większość zgromadzenia nie ma żadnych sympatji dla Prus i chce się w najciszej zachować neutralności. Mimo to zgromadzenie żądany kredyt na utrzymanie 40,000 ludzi zawotuje. Pan Thiers powiedział o nim, że nie pojmuje jego celu: bo to jest za mało na wojnę a zawiele na pokój. W tym duchu występuje dzisiaj *Pressa*:

„Rząd proponuje nam pokój zbrojny i większość przyjmuje. Wiemy co to ma znaczyć, pokój zbrojny znajdujemy jego tłumaczenie w sumie 6,750,000,000 wydanych na utrzymanie armii w ciągu 180letniego pokoju, to jest, od roku 1831 do 1848; ten system bezpołny, który na karcie naszego budżetu zostawił deficyt, a do inwentarżów majątków prywatnych wpisał nędzę. Pokojem zbrojnym wyrwano rolnictwu najdzielniejsze siły nie tylko podatkiem pieniędzy, ale i podatkiem krwi, dla niego zapomniano o naszych kolejach żelaznych, naszych kanałach i drogach; dla niego postawiono Francya w położeniu niższości ubliżającej w obec innych państw mniej przez naturę uprzywilejowanych. Doświadczenie było dostateczne, mogło nas nauczyć, bośmy je zapłacili drogą, a przecież nas nie nauczyło. Ludzie stanu, którzy przeżyli monarchią, którzy ją zgubili, chcą się zemścić za swój upadek i prowadzą nas do nowej ruiny. Co dawniej robili nieuctwem, dzisiaj to czynią przez obrażoną pychę. Heż to smutnych komedii odegraliśmy, wystawiając armie nasze na pograniczu i zostawiając je w nieczynności; trzebaż aby się to raz jeszcze powtórzyło? Francya niechce wojny, nie szuka jej, zrobi wszystko, aby jej uniknąć, ale najbardziej odtrąca od siebie dwuznaczność. Mówią zaś nam: ani wojna, ani pokój. My odrzucamy taką politykę, odrzucamy pokój zbrojny, który wkłada na nas ciężary walki, nieprzynosząc jej korzyści. Żądamy od Izby, aby się zdecydowano na coś stanowczego i poważnego, aby wybierano między polityką Washingtona i Napoleona między polityką równoważącą świat potęgą myśli albo też potęgą szabli.“

Renty 3-proc. 56—90, spadek 25 cent. Renty 5-proc. 91—90, podw. 20 cent.

**Paryż 27 listopada.** Sprawa niemiecka zajmuje dziś głównie Francya. Giełda spada, konserwatorowie pytają się strwożeni, czy wojna wybuchnie. Guizot miał powiedzieć, że wojna wybuchnąć nie powinna, lecz że wybuchnie zapewne, bo jest nierozsądna, a od lat dwóch Europa stara się przejść przez wszystkie szczeble nierozsądku. *Credo*, mówił *quia absurdum*. Wyjawszy ostatecznej opozycji, opinia ogólna jest przeciw Prusom, dla tego, że interes Francji jest przeciwny wzmoczeniu się Prus i jedności Niemiec. Francja zagrożona przez Anglię, nie może ścierpieć od granicy Renu mocarstwa silnego. Jest to odwieczna polityka Francji, na którą zgadzają się nie tylko konserwatorowie, ale i *tiers parti*. Francja uważa postępowanie Prus za nierozsądne, bo Rossya ma też samą politykę co Francja, a Prusy, choćby miały za sobą całą Niemcy, nie mogą podołać Francji i Rossyi. Za Prusami przeciwnie jest ostateczna opozycja, kierowana główną jej polityką, rewolucją. Opozycja sądzi, że król pruski prowadząc wojnę, będzie musiał szukać siły w żywiole demokratycznym, że ten żywioł poprowadzi Niemcy do rewolucji, może nawet do Rzeczypospolitej, i że w takim razie powstanie Włoch jest niechybne. Powiadano, że gotowość Prus do wojny miała za powód tajemne obietnice p. de Persigny, i że te obietnice potwierdził L. Napoleon, w nadziei, że wojna utoruje mu drogę do Cesarstwa. Że coś jest w tym prawdziwego, pokazuje to artykuł *Débatów*, który zachęcając reprezentantów do akuratności w zbieraniu się na obrady biur izbowych, mających rozbiierać kredyt 8,460,000 fr. na powołanie 40,000 ludzi do broni, powiedział: „Nie należy bowiem, aby majątek Francji obrócony był na usługi ambicji prywatnej“. Bióra zebrane bardzo licznie w skutek tej zachęty, objawiły najrozmaitsze zdania, które „Czas“ zapewne już zanalizował. Cała ta dyskusja była prowadzona ze złą wiarą, bo interes i patriotyzm przytłumił myśli wolności i przyprowadzenie Europy do stanu normalnego, w którym Polska i Włochy figurowałyby jako królestwa niepodległe. Bióra obrały komisją, której prezesem jest p. Molé, a sekretarzem p. de Corcelles. Słyszałem z pewnego źródła, że komisya starać się będzie zdać referat jak najprędzej w zamiarze, aby dyskusja Zgromadzenia Narodowego i oświadczenie się większości za pokojem i neutralnością, wpłynęły na politykę pokojową tak króla pruskiego jak Izby berlińskiej. Rozmowy biur miały to szczególne, że konserwatorowie i *tiers parti* żądali aby Zgromadzenie Narodowe, udzielając kredyt 8,460,000 fr., oświadczyło się w motywach projektu do prawa za politykę pokoju, kiedy p. Arrighi de Padoue, stronnik pałacu elizejskiego, oświadczył się za prostym uchwaleniem kredytu, bez naznaczenia polityki dla rządu. Ostatni reprezentant zdradził życzenie L. Napoleona, który chciałby mieć rękę wolną. Powiadają, że lord Palmerston zaproponował mu trójsty alians Anglii, Francji i Prus, przeciw Rossyi i Austrii; że L. Napoleon zamierza zamienić powołane 40,000 ludzi do broni na korpus 60,000 pod wodzą generała Baraguay d'Hilliers; że p. de Persigny weźmie ministerstwo spraw zagranicznych, a p. de la Hitte ministerstwo wojny, i że generał Schramm, który niepokazał talenta w dyskusji o uwiezieniu Abd-el-Kadera, miejsca ustąpi.

Pod względem polityki wewnętrznej, Francja nie przedstawia żadnej zmiany. Sprawa komisarza policyi przy Zgrom. Narodowym nie została jeszcze skończona. P. Dupin i p. Baroche walczą z so-



ba o atrybucy, które tylko samo Zgromadzenie Narodowe może rozstrzygnąć. Ufność konserwatorów w swą tajemną organizację, która będzie uwieczniona osobnym komisarzem policyi, doszła można powiedzieć do zachwycenia. W sprawie elekcyi departamentu du Cher, starają się oni wykluczyć p. Duvergier de Hauranne za to, że należał do agitacyi przedrewolucyjnej. Ten sam cel pokazują dzienniki elizejskie. P. Baroche który był głównym organem tej agitacyi, napisał do pana de Hauranne list pokazujący, że się nie zgadza w tej sprawie ni z konserwatorami ni z dziennikami elizejskimi. Prace Izby są ciągle bez interesu. Wczoraj pp. Charassin i Benoit rozwinęli swój projekt o organizacyi kantonowej, który nie był czem innem, tylko kodexem administracyjnym komunizmu. Partye Izby już się uorganizowały: klub legitymistowski zbiera się jak dawniej przy ulicy Rivoli; klub zaś orleanistowski przeniesiony został z ulicy Richelieu na ulicę des Pyramides. Wczorajsza giełda była mocno przerażona pogłoską, że rewolucya wybuchnęła w Kolonii. Agitacya niemiecka mogłaby wznieść agitacyę w Paryżu, bo Paryż ma najwięcej żywołu rewolucyjnego. Dla tego też konserwatorowie trzymają się w największej ostrożności wewnątrz i niechęć wojny w Niemczech. Jak dawniej zamatowali L. Napoleona w sprawie wewnętrznej, tak dziś starają się go zamatować w sprawie zewnętrznej. Sprawy zewnętrzne nie są jednak tak łatwe do prowadzenia jak sprawy wewnętrzne, rząd znajduje w nich więcej niepodległości; L. Napoleon mógłby więc wziąć udział; ale aby to uczynił, potrzeba aby miał odwagę zerwać z polityką konserwatorską, aby nie udawał liberalnego, ale działał liberalnie. W razie wypadków, rząd francuski myśli zapewne emigrantów niemieckich i włoskich przenieść w głąb Francyi, jak to już w części uczynił.

Uspodobienie naszych jest różne z powodu wojny niemieckiej. Wielu widzi w niej tylko nieszczęście i ruinę kraju, bo trudno przypuścić, aby Prusy przyszły do swego celu mimo oporu Francyi, Austrii i Rosyi. Podług tej opinii, w razie zwycięstwa Prus złe byłoby największe, bo Prusy są największymi nieprzyjaciółmi naszej narodowości. Inna opinia ufa w zmianę wyobrażeń Niemców w tym względzie. Ufa w postęp myśli liberalnej, rachuje na rewolucyę, powstanie Włoch i los szczęścia. Wszyscy tutaj czują teraz potrzebę restauracyi Ligi Poznańskiej. Z powodu artykułu p. John Lemoine, p. Leonard Chodźko posłał do redakcyi *Debatów* własnoręczny list Kościuszki pisany dnia 12 listopada 1803 roku, w którym nasz bohater zaprzecza, aby pod Maciejowicami zawołał: *finis Poloniae!* Mówi on w tym liście, że kiedy został ranny, stracił przytomność i nie odzyskał jej aż po kilku godzinach; że kiedy był ranny nie wiedział że bitwa była przegrana; że wreszcie objawienie absolutnego zdania o przyszłości ojczyzny, byłoby z jego strony czynem zbrodniczym. P. Poraj Goczałkowski wydał broszurę pod tytułem: *Harmonie des Peuples*, w której przywołuje przyszłość Polski do sprawy legitymistowskiej. Też samą opinią rozwija Wacław Jabłonowski w *Gazette de France*. Ostatni głosił już teorię kolonizowania Algieryi, teorię kierowania balonów, wszystkie teorie jakie mogły przejść przez głowę ludzką. Zapewniono mnie w ambasadzie tureckiej, że wiadomość o otruciu sułtana nie może być tylko bajką; albowiem w razie podobnego nieszczęścia, czy to rząd turecki, czy który z ambasadorów, wysłaliby umyślny statek parowy do Marsylii, któryby tę wiadomość potwierdził.

### WŁOCHY.

Turyń 23 listopada. (Otwarcie Izby sardyńskich). O godzinie 11ej król pojawił się w sali senackiej powitano go bardzo uprzejmie, J. K. Mość otworzył Izbę następującą mową:

„Panowie senatorowie, panowie deputowani!  
„Otwierając przeszłą sesyę, rozpocząłem od słów zaufania i nadziei. Czyny wasze nadzieję tę usprawiedliwiły zupełnie; objawiając wam to doznaję w tej chwili radosnego uczucia. Instytucje nasze utrwalają się na podstawach założonych przez mego ojca przy roztropności sejmu i zaufaniu mieszkańców. Od dawnych czasów najgodniejszym zadaniem cnotliwego męża było ugruntowanie państwa na wolności, na prawach słusnych bezstronnie zastosowanych i powszechnie wykonywanych. Pełnijmy to wielkie dzieło i na ziemi włoskiej, wychowajmy piękny przykład narodu, który w pośród tylu zabiegów niweczających i burzących znajduje odwagę i siłę do budowania. Pod tym względem trzeba przedewszystkiem do porządku finanse nasze przywrócić. Podaje nam na to sposób wzrastająca pomysłowość kraju, a ochota, z jaką mieszkańcy poddają się potrzebnemu ofiarom, ułatwi jego wyszukanie. Zwracam najtroskliwszą uwagę na prawa, które w tym celu ministrowie moi przełożą, jak niemniej na te, które odnoszą się do ulepszenia rozmaitych gałęzi administracyi cywilnej i wojskowej. Mam nadzieję, że umowy handlowe zawarte lub znajdujące się na drodze negocyacyi, jak niemniej zmiany, które zaprowadzimy w prawach ekonomicznych handlowi naszemu nadadzą większy rozmiar i użytek. Stosunki spokojne i życzliwe między mym rządem i rządami obcymi nie uległy żadnej zmianie. Usiłowania mego rządu nie mogły usunąć trudności, jakie zachodzą w związkach naszych z Rzymem, a których przyczyną są prawa nieodzowne i konieczne w obecnych stosunkach politycznych naszego kraju. We wszystkich naszych czynach i w całym postępowaniu zachowa-

liśmy tak dobrze uszanowanie, jakie mamy dla stolicy świętej, jak niemniej mocne postanowienie utrzymania prawodawstwa naszego nietykalnem. Wiernym naszym obowiązkiem, pełniąc nasze prawa, mamy mocną nadzieję, że dobroczynny wpływ uczucia religijnego i cywilizacyi zawiodą nas do zgody, która jest pierwszą potrzebą stanu socyalnego. Książęta domu mego nie szukali innego dziedzictwa, jak tylko szacunku i miłości swych ludów. Dowiedliście, że to nie było szlachetną nieprzezwrotnością, ale zasłużonem zaufaniem. Ten nowy dowód waszej życzliwości, jak niemniej pracowita i jednoznaczna staranność, z jaką ponosiliście przykrości tak długiego posiedzenia są dla mnie pewną rękojmią najzupełniejszej zgody między władzami państwa. Czerpiąc więc moc naszą w zgodzie, bezpiecznie przebedziemy pierwsze trudności i zabezpieczymy trwałość, która jest naturalnem następstwem zaufania mieszkańców w wiarę swych monarchów i w prawosć swych rządów.“

Bolonia 25 listopada. Według depeszy telegraficznej wyszło prawo o administracyi prowincjonalnej. Kraj podzielony być ma na jeden okrąg stołeczny i cztery legacye. Na czele każdej legacyi ma być kardynał i czterech radców. Podział legacyi składać się będzie z delegacyi, gubernii i gmin. Drugi i trzeci rozdział tej ustawy zawiera część o zatrudnieniach nowych urzędów; czwarty zajmuje się szczególnie stolicą. W ogóle ustawa ma sześć rozdziałów.

### TURCYA.

W kwestyi bułgarskiej, która przez energiczne wystąpienie Rosyi świeżo rozstrzygnięta została, czytamy następującą korespondencyę z Zagrzebia w dzienniku *Const. Blatt*:

„Energiczne wdanie się Rosyi w sprawę bułgarską, głównie zawdzięczyć należy archimandrycie Kowacewiczowi z klasztoru Rylski, który osobiście znany rosyjskiemu Cesarzowi, tego lata jeździł do Petersburga, dla wstawienia się do JCMości za bułgarskim ludem. Cesarz obiecał pomoc. Kowacewicz wrócił do Bułgarii, wyrobił, że w klasztorze Rylskim założone będzie na koszt cesarza seminaryum i że corocznie kilku młodych Bułgarów posyłanych będzie do Rosyi, gdzie kosztem rządu kształcić się będą do stanu duchownego. Prócz tego zarządzona będzie w Rylski drukarnia i kilka szkół w Bułgarii; a kościoły bułgarskie otrzymały wielkiej wartości sprzęty kościelne, księgi liturgiczne itp. tak, iż zdaje się, jakoby Turcy raczej za pomocą teologii i dyplomacyi, aniżeli przez strategię i taktkę podbitą być miały.“

O archimandrycie Kowacewiczu *Gazeta Południowo-Słowiańska* następne donosi szczegóły, datowane z Bukaresztu 14go listopada: „Były serbski protosyngiel Kowacewicz, dziś archimandryta w klasztorze Rylski w Bułgarii, wrócił tu w tych dniach z Petersburga. Z trudnością przyszło mi go rozpoznać. Jechał czworokonną kolasą, i był, że tak rzekę, obсыpany brylantami, otrzymał bowiem od cesarza Mikołaja krzyż archimandrycki i dwie panny w brylantach. Ukształcony ten prałat, który stał się dziś dla Bułgarów historyczną osobą, przez dziwne przeszedł koleje. Był on w Serbii pod rządem księcia Michała protosyngiem; że zaś uznawał rząd jego za prawny, przeto nowa władza zwyciężkiego stronnictwa uwięziła go i otrzymała 10 kijów na plecy a potem 200 batów, aby resztę „spiskowych“ wydał. Następnie wbrew kanonicznemu prawu zrzucony został gwałtownie ze swojej godności i w najniebezpieczniejszym stanie schronił się do Austrii. Dzisiejszy patriarchy niechciał go do żadnego przyjąć klasztoru, od 1842 do 1846 błąkał się w okolicach Nowego-Sadu i Zemunia. Nakoniec sprzedał w Nowym-Sadzie swoją rewerendę żydowi i udał się do Bułgarii, gdzie gościnnie znalazł przyjęcie. Ztamąd jeździł w misyi do Petersburga. Gdy później książę Mikołaj przybył do tej stolicy, spotkał przypadkiem Kowacewicza i przedstawił go Cesarzowi Mikołajowi. Ten poznał w Kowacewiczu światłego człowieka, udarował go jak wyżej powiedzieliśmy, i wyznaczył mu 1800 rubli rocznej pensyi. Teraz Kowacewicz przywiózł dla swojego klasztoru mnóstwo ksiąg i sprzętów kościelnych i wyjednał znaczne dla Bułgarów koncesye.“

### Kronika miejscowa.

Kraków 2 grudnia. Dziś odbywało się losowanie popisowych

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryskiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRNE		ZMIANA TEMPERATURY		
							ciągu od	dnia do	ciągu od	dnia do	
2	2	27° 11"	75.	+ 0. 6.	1. 75.	wschod. słaby	pochmurno				
3	10	" 11.	80.	- 0. 7.	1. 78.	" średni	"			+ 1. 1.	- 0. 7.
3	6	" 11.	24.	- 2. 2.	1. 55.	" słaby	"				

do wojska. Według zwyczaju nikt nie stawiał się, a w takim razie prezes Rady miasta losy wyciągał, za przeczytaniem kolejno nazwiska los wyciągał mającej osoby. Wprawdzie w pobocznym sali skąd drzwi otwarte były, zaglądało kilkanaście ciekawych głów, ale nikt się osobiście nie stawiał. Rezultat tego losowania będzie zapewne jak poprzedzający: wyciągający pierwsze losy niestawia się do poboru i ukrywać się będą; aby więc kontyngens w terminie oznaczonym i w nakazanej ilości odstawionym został, przyjdzie znów chwycić ludzi nocną porą bez względu na późny numer losu wyciągniętego. Ci zaś co się niestawili dobrowolnie, będą zapisani na listę Ner 1, to jest uważani jako zbiegi wojskowe i brani do wojska wszędzie gdzie ich się schwyta, a to nie już do 26 lat życia ale do 36. Dobrowolne stawienie się nigdy tyle nie naraża, co ukrywanie się przed poborem.

— W dniu dzisiejszym rozstał się z tym światem po krótkiej chorobie śp. Józef Haller były Prezes Senatu W. M. Krakowa.

— Dzisiejszy targ był bardzo znaczny, kupców z Galicyi przyjechało wielu. Żyta sprzedano 500 — 600 korcy po 5½ — 5¾. Pszenicy około 600 korcy po 6¾ — 7¼, jęczmienia 200 korcy po 3¾ — 4¼. Do młyna parowego 200 korcy żyta po 18 — 18½ złp. (polską mon.) przez 250 — 300 korcy po 23 — 24½ złp. Kasza jaglana 7½ — 8¼, groch 5 — 5¾. Ruch handlowy z Galicyi powiększa się, ceny utrzymują się zapewne i kupców łatwo znaleźć.

### Urzędowe.

Ner 6511. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ.

Miasta Krakowa i Jego Okregu.

Gdy P. Anna Klugerowa jako matka i opiekunka, tudzież P. Antoni Kwiatkowski, jako opiekun przydany małoletnich Wandy, Bolesława i Władysława Klugerów, wnieśli prośbę o przyznanie tymże małoletnim spadku po ich oje Franciszku Klugerze, składającego się opócz ruchomości z summy złp. 15.000 na domach pod L. 197 w gminie II. i pod L. 196 w gminie VIII. miasta Krakowa hipotecznie ubezpieczonych; przeto Trybunał postępując stosownie do przepisu art. 12 ust. hip. z roku 1844; po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do rzeczowego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek wyżej wspomnianym małoletnim przyznany zostanie.

Kraków d. 15 listopada r. 1850. Sędzia przydujący A. Karwacki. (435—1-3) Sekretarz P. Burszyski.

N. 17,440. OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1szym grudnia b. r. wchodzi w działalność ustanowiona w Szczakow w W. Ks. Krakowskim ekspedycja pocztowa, mająca zajmować się przesyłaniem tak korespondencyj listowych, jak niemniej pieniędzy i innych pakietów poczty wozowej, do których przewożenia pociągi kolei żelaznej codziennie o godzinie 10ej przed południem z Krakowa do Mysławic, a o 3ej po południu z Mysławic do Krakowa odjeżdżają, następnie zaś pociągi kolei żelaznej Królestwa Polskiego, które o 12ej w południe pakiety listowe Warszawsko-Austryjackie do Szczakowy przywożą, a o 3ej po południu Austriacko-Warszawskie pakiety listowe z tamtąd zabierają — użyte będą. — Obręb pocztowy tej ekspedytury stanowią następujące miejsca, jako to: Szczakowa, Ciężkowice, Długoszyń, Dąbrowa, Jaworzno, Jezor, Jeleń i Niedzieliska. Co do powszechnego podaje się wiadomości. — Z c. k. Dyrekcyi Poczty we Lwowie. [437] Lwów dnia 23go listopada 1850 roku.

### Inseraty.

(438) Agenten-Gesuch. [2]

Für ein lucratives Geschäft werden Agenten gegen eine Provision von 25% gesucht. Erforderlich sind nur ausgebreitete Bekanntschaften und Solidität. — Frankirte Adressen werden mit A Nro 17 bezeichnet in der Expedition dieses Blattes erbeten.

[440] Doniesienie.

Paszporta złożone po dzień 24 z. m. można odebrać wizowane A. Tessarcsyk.

(441) MŁODZIEŃC rodem Niemiec umiejący w swoim języku czytać, pisać i rachować, jest poszukiwanym do pełnienia zyskowych dla niego obowiązków. Ma się zgłosić na Podgórze Nr. 89 na dole. [2-3]

### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 2go grudnia. Londyn 12 fl. 45 xr. 3-miesięczne. — Paryż 153. 2-miesięczne. — Hamburg — 2-miesięczne. — Metaliki 5-proc. 93½. — Metaliki 4½-proc. 81½. — Akcyje bankowe 1150.

Kurs Krakowski z dnia 2go grudnia. Rano banknoty stały 81, koło południa 82½, wieczorem żądano 84.

Kurs krakowski z d. 3 grudnia. Banknoty: 84½. — Polskie papiery 100½. — Praski kurant 106¾. — Imperyały ros. 34. 27. — Ruble srebrne nowe 101¼. — Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Króli. Pola. z kuponami 100 — Listy zastawne Galicyjskie żądają 92½, dają 92. — Cwancyg. stare 107¼, nowe 107¾.

Kurs lwowski z dnia 29 listop. Dukaty holenderski złr. 6 17. — Dukaty austriacki 6 kr. 23. — Półimperyały ros. 11 4 kr. — Polski kurant 1 35. — Rubel sr. ros. 2 7. — Galicyjskie Listy zastawne 95 złr. 45 kr.